Nr. 29 Aleksandrów-Kuj., dnia 11 października 1926 r. Rok 1

Tygodnik Urzędowy
powiatu Nieszawskiego.

Abonament wynosi kwartalnie 1.50 zł, miesięcznie 0.50 zł. Z dostawą pocztową zł 1.69 kwart., 57 gr miesięcz. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę.

Ogłoszenia na 4-łamowej stronicy za milimetr. 10 gr. Częstsze ogłoszenia wysoki rabat. Wszystkie biura reklam. przyjmują ogłosz. Cena egz. pojedyńcz. 10 gr.

Poz. 226.

Pobór 1905 rocznika uchylanie się.

Do
Magistratów i Urzędów gminnych
pow Nieszawskiego.

Według posiadanych tu danych na terenie powiatu Nieszawskiego przebywa duża ilość osób roczn. 1904 i 1905 uchylających się od poboru, polecam przeto przeprowadzić wywiad za pośrednictwem sołtysów w celu poszukiwań za uchylającymi się, a w razie przetrzymania dezertera, należy powiadomić o tem bezzwłocznie Starostwo, biorąc jednocześnie od zainteresowanego zobowiązanie, że aż do dalszej decyzji nie wyjedzie z miejsca zamieszkania. O wyniku nadesłać sprawozdanie do dnia 30-go października r. b.

Aleksandrów, dnia 30. września 1926 r.

Starosta:
Ricci.

L. 285/pr.

Poz. 227.

Starostwo Nieszawskie.

Do
Magistratów i Urzędów gminnych
pow. Nieszawskiego.

Odbywając lustrację aresztów miejskich i gminnych skonstatowałem, że utrzymanie takowych pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Przypominając przeto tut. okólnik z dn. 17. 8. 1921 r. L. 2435 polecam usunąć wszystkie niedokładności i po przyprowadzeniu do należytego porządku w myśl cytowanego wyżej okólnika nadesłać, Starostwu sprawozdanie najpóźniej do dnia 30-go listopada r. b.

Aleksandrów, dnia 30. września 1926 r.

Starosta:
Ricci.

L. 20699/26.

Poz. 228.

Obwieszczenie.

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że staraniem i kosztem organizującej się spółki wodnej „Bachorza", mającej na celu osuszenie dawnego koryta rzeki Bachorzy i doprowadzenia obszaru, dziś zalanego wodą lub zabagnionego, a sięgającego 2500 mg. do stanu używalności, rozpoczęto przez Pomorską Izbę Rolnicza przeprowadzanie pomiarów i zdjęć niwelacyjnych niziny bachorskiej od Krzywosadzy do folwarku Bachorka, potrzebnych do sporządzenia projektu, według którego zostanie zalegalizowana omawiana spółka wodna i wykonane będą, zakreślone nim roboty.

Ponieważ prace pomiarowe mają potrwać kilka miesięcy i będą przeprowadzane na terytorjach nie włączonych jeszcze do spółki — na zasadzie p. 1 art. 187 ustawy wodnej Dz. Ust. Nr. 102/22 poz. 936 oraz w myśl p. 1 art. 132 tejże ustawy zezwalam Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu przy pomocy swojego personelu przeprowadzania pomiaru na całem wyżej wymienionem terytorjum i wzywam okoliczną ludność i lokalne władze, by mając swój interes i dobro kraju na uwadze, okazywali w tem ważnem przedsięwzięciu delegatom Pomorskiej Izby Rolniczej jak najdalej idącą pomoc i opiekę.

Aleksandrów Kuj., d. 1. października 1926 r.

Starosta:
Ricci.

L. dz. 19860/26.

Poz. 229.

Odpis.

Września, dnia 13-go września 1926 r.

Do
wszystkich P. P. Starostów
w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dotyczy: stwierdzenia miejsca pobytu rez. Dopierały Ignacego r. 1891.

Rezerwista — elektromonter — Dopierała Ignacy, urodzony dnia 29-go lipca 1891 r. w Bierzkowie pow. Śremski (Wojew. Poznańskie) syn Wojciecha i Marji, wyprowadził się dnia 5-go stycznia 1925 r. z Wrzezni — Dworzec, do Poznania, ul. św. Marcina 32, skąd według stwier-

dzenia Miejskiego Urzędu Polic. w Poznaniu, wyjechał dnia 1-go 8. 1925 r. w niewiadomym kierunku.

Ponieważ miejsce jego pobytu dotychczas Starostwu nie jest znane, proszę Pana Starostę o zarządzenie poszukiwań na terenie Swego powiatu za wyżej wymienionym i w razie odnalezienia proszę tut. Starostwo uwiadomić.

Doniesienie o negatywnym wyniku poszukiwań również potrzebne.

Starosta: (—) podpis

Do Magistratów i Urzędów gminnych pow. Nieszawskiego.

do sprawdzenia i sprawozdania do dnia 30. b. m.

Starosta:
Ricci.

L. 20188/26.

Poz. 230.

Odpis.

Września, dnia 13-go września 1926 r.

Do
wszystkich P. P. Starostów
w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dotyczy: stwierdzenia miejsca pobytu rez. Mrozińskiego Marcina r. 1900.

Rezerwista Mroziński Marcin, urodzony dn. 5-go listopada 1900, syn Stanisława, Józefy, ostatnio zamieszkały w gminie Sołeczno tut. powiatu, wyjechał bez odmeldowania w niewiadomym kierunku.

Dotychczasowe poszukiwania za jego miejscem pobytu na terenie tutejszego powiatu dały wynik negatywny.

Wobec powyższego proszę Pana Starostę o zarządzenie na terenie Swego powiatu poszukiwań za wyżej wymienionym i w razie odnalezienia proszę tut. Starostwo uwiadomić.

Doniesienie o negatywnym wyniku poszukiwań również potrzebne.

Starosta: (—) podpis
pow. Nieszawskiego.

Do Magistratów i Urzędów gminnych
do sprawdzenia i sprawozdania do dnia 30. b. m.

Aleksandrów, dnia 4. października 1926 r.

Starosta:
Ricci.

L. 20189/26.

Poz. 231.

OKÓLNIK

o korespondencyjnych kursach dla sekretarzy gmin.

Uzupełniając okólnik Wydziału Powiatowego z dnia 30. IV. 1926 r. L. dz. 2602 (Tyg. Urz. Nr. 6, poz. 57), podaję do wiadomości PP. sekretarzy gmin, że podania o przyjęcie na **korespondencyjny kurs dokształcający** (Szkoła dla Urzędników Administracji Gminnej w Warszawie, Kopernika 30) są przyjmowane jeszcze do 31-go października r. b.

Program kursu obejmować będzie cykl wykładów z dziedziny administracji państwowej i komunalnej, skarbowości, elementów prawa i postępowania cywilnego i karnego w zastosowaniu do potrzeb administracji gminnej, zasad racjonalnej biurowości i rachunkowości gminnej, oraz poszczególnych zagadnień polityki komunalnej.

Wykłady opracowane będą przez wybitnych specjalistów, będących stałymi wykładowcami szkoły, którzy osobiście poprawiać będą również nadsyłane przez uczestników ćwiczenia piśmienne.

Warunki przyjęcia: 1) Wykształcenie w zakresie 4-ch klas szkoły średniej lub 7-iu oddziałów szkoły powszechnej.

2) Dłuższa praktyka na stanowisku sekretarza gminnego, względnie starszego pomocnika.

Czas trwania kursu: 10 miesięcy korespondencyjnego oraz 3 tygodnie dodatkowego kursu przygotowawczego do egzaminów w Warszawie.

Egzaminy po złożeniu przepisanych prac piśmiennych i przesłuchaniu kursu przygotowawczego, odbędą się przed Komisją z udziałem M. S. Wewn. i M. W. R. i O. P.

Świadectwa otrzymają uczestnicy kursu, którzy uzyskają pomyślny wynik egzaminów; będą one równoznaczne ze świadectwami z ukończenia szkoły w normalnej drodze.

Opłata za cały kurs, wraz z kursem przygotowawczym wynosi zł. 200 (jednorazowe wpisowe zł. 20 i czesne zł. 180, płatne w 3 ratach kwartalnych). Opłata może być ewentualnie rozłożona na największą ilość rat, za poręczeniem urzędu gminnego lub wydziału powiatowego.

Aleksandrów Kuj., dnia 5. X. 1926 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
Ricci.

L. dz. 6319.

Wzór podania o przyjęcie na Korespondencyjny Kurs Dokształcający.

Do
Dyrekcji Szkoły dla Urzędników Administracji Gminnej
w Warszawie
Kopernika Nr. 30.

Niniejszem proszę o zaliczenie mnie w poczet uczestników Korespondencyjnego Kursu Dokształcającego dla urzędników administracji gminnej i oświadczam, że w razie przyjęcia mnie na ten kurs stosować się będę do regulaminu oraz wskazówek Dyrekcji Szkoły i pp. Wykładowców, jakie otrzymam w czasie trwania kursu.

Wpisowe w wysokości zł. 20 równocześnie wysyłam przekazem pocztowym (wpłaciłem na konto czekowe P. K. O. Nr. 9283), a pozostałą należność w sumie zł. 180 wpłacę w terminach, ustalonych przez Dyrekcję.

Do niniejszego podania załączam: 1) życiorys; 2) świadectwo szkolne; 3) świadectwa z dotychczasowych prac; 4) zaświadczenie Urzędu Gminy .... o zajmowaniu obecnie stanowiska; 5) 2 znaczki pocztowe po 20 gr. na odpowiedź.

........, dnia ...... 1926 r.

(podpis)

Adres: Miejscowość............
Poczta............
Powiat............

Poz. 232.

Sprostowanie błędu zecerskiego w ogłoszeniu pod poz. 225.

W ustępie drugim, wiersz ostatni zamiast „% miesięcznie“ winno być „2% miesięcznie“.

W ustępie trzecim, wiersz pierwszy zamiast „22 za okres“ winno być „2. za okres“.

Aleksandrów Kuj., dnia 6. X. 1926 r.

Sekretarz Sejmiku:
Żydowo Zdzisław.

L. dz. 6379.

Dział nieurzędowy.

Zamknięcie roku szkolnego w Szkole Ogr.-Pszcz. w Nieszawie.

Dnia 15-go września r. b. odbyło się w 2-u-letniej powiatowej szkole ogrodniczo - pszczelniczej w Nieszawie zamknięcie roku szkolnego. Z siedemnastu uczniów kończących otrzymało świadectwa ukończenia szkoły — szesnastu, a mianowicie: 1) Bejger Franciszek z powiatu rypińskiego; 2) Bieniecki Stanisław z Warszawy; 3) Bobryk Feliks z pow. wołożyńskiego; 4) Brzomiński Stanisław z Warszawy; 5) Gientka Edward (cum laudae) z pow. gostynińskiego; 6) Kleparski Tomasz z pow. nieszawskiego; 7) Lacek Marjan z pow. łukowskiego; 8) Legan Ignacy z pow. oszmiańskiego; 9) Markus Dietriech z pow. nieszawskiego; 10) Możejko Wiktor z pow. łowickiego; 11) Okręglicki Antoni z pow. radomskowskiego; 12) Piwowarski Lucjan (cum laudae) z pow. miechowskiego; 13) Putyński Zygmunt z pow. augustowskiego; 14) Sosnowski Eugenjusz z pow. pułtuskiego; 15) Todoremk Tadeusz z pow. sokołowskiego podlaskiego i 16) Wiśniewski Aureljusz z pow. włocławskiego.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym i po tradycyjnej fotografji kończących uczniów w gronie nauczycieli i członków Komisji Szkolnej wszyscy przeszli do udekorowanej sali głównej na uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego. Pierwszy przemówił do kończących uczniów dyrektor szkoły p. Wł. Owidzki, życząc im najlepszych rezultatów w pracy nad podniesieniem ogrodnictwa, następnie uczniowie: Piwowarski i Markus odczytali referaty: pierwszy p. t. „Rośliny samo- i inożywne“, drugi „Ul warszawski nadstawkowy“. Referaty wypadły bardzo dobrze. Po referatach przemówił do uczniów prezes Komisji Szkolnej p. Barthel de Weydenthal o zadaniach, jakie ma przed sobą każdy po ukończeniu szkoły fachowej, wreszcie uczeń Bieniecki w imieniu kolegów dziękował za tę wiedzę, którą mógł z pożytkiem przyswoić w szkole. Na zakończenie świadectwa rozdał kończącym uczniom dyrektor szkoły, dając każdemu zosobna należną pochwałę bądź przestrogę. Najlepiej ukończyli szkołę: Gientka Edward i Piwowarski Lucjan.

Po ukończeniu uroczystości odbył się pożegnalny składkowy obiad wśród ogólnego wesela. Wieczorem zaś odbyło siv w Domu Ludowym przedstawienie teatralne, na które złożyły się: „Radcy pana radcy“ Bałuckiego i „Piorunem“ Orwieca.

Następnego dnia, t. j. 16-go września odbył się zjazd organizacyjny „Związku byłych wychowańców Szkoły Ogrodniczo - Pszczelniczej w Nieszawie“. Wieczorem odbyło się powtórzenie przedstawienia teatralnego, a po przedstawieniu w sali „Pod trzema koronami“ ochoczo bawiono się aż do białego dnia.

W. O.

O tem, jak na darmozjada cała Polska grosze składa.

Najprzód mały rachunek:
$9 \times 5 = 45.$
$45 \times 365 = 17625.$

Dowiedziono na zasadzie ściśle przeprowadzonych doświadczeń, że każdy szczur zjada różnych pokarmów dziennie za 9 groszy. Przypuściwszy, że w gospodarstwie znajduje się tylko 5 szczurów, to ich utrzymanie dziennie kosztuje 45 groszy, zaś przeżywienie w przeciągu roku całego (365 dni) wynosi ładną sumkę 176 zł. 25 groszy.

Szczury mnożą się nadzwyczajnie.

Para szczurza ma średnio 12 młodych, a to powtarza się począwszy od 3-go miesiąca życia szczurzycy co miesiąc. Przybliżony rachunek wykazuje, że para szczurów w ciągu roku wydaje 860 potomków.

Podany rachunek u góry służy tylko dla 5 szczurów w jednem gospodarstwie, lecz jeśli te szczury się rozmnożą w sposób wyżej podany — ile gospodarz zapłaci ziarnem, jajkami, serem, mięsem, skórami, kartoflami, owocem, kaszą, mąką, butami własnemi itd. za ich wyżywienie?

To jeden gospodarz — a ile mamy gospodarstw w Polsce? Licząc tylko w całej naszej Rzeczypospolitej miljon gospodarstw i na każde gospodarstwo tylko po 5 nierozmnażających się szczurów, otrzymamy wartość zjedzonych przez nie pokarmów w sumie 176,250,000 złotych.

Sto siedemdziesiąt sześć miljonów dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych.

Człowiek dębieje wobec tej olbrzymiej sumy, która faktycznie jest owiele mniejszą od rzeczywistej, bo nie zapominajmy, ile potomków może dać para szczurza w ciągu roku. Szkody, te stanowią bodaj miljardy.

A co cierpi żywina!

Raz mnie wzywa pewien gospodarz, bo konie upadają mu na siłach, chudną, smutne są, słabe....

Badam — nic nie znajduję, wszystko w porządku.

Ale, gdy świtem zaszedłem do tych koni i wrotam otworzył, jeden z koni gwałtownym ruchem szarpnął się od koryta: przy jego wardze wisiał szczur. Zagadka się wyjaśniła: ile gospodarz owsa do żłobu wsypał — tyle też prawie szczury zjadły, a konie, gryzione przez te paskudne „robactwo“, musiały się kontentować tylko zakładką.

W jednym miejscu, gdym również świtem wszedł do izby, gdzie leżał nieboszczyk—spędziłem szczura z jego twarzy, u której brakowało kawałka nosa. Trzeba było twarz zakryć chustką.

A co wycierpieli od nich żołnierze na wojnie.

Jakąż stąd wyciągniemy wskazówkę?

Trzeba szczury tępić, bo nas zjedzą, zjedzą nie w przenośni, ale naprawdę zjedzą. Bo jeśli mrówki potrafią tak objeść ciało z człowieka, że zostaną tylko kości gołe, to cóż dopiero takie „robaki“ duże jak szczury.

Musimy się bronić.

Ale bronić się trudno, bo szczur jest stworzeniem wędrownem — i, przepędzony z jednego miejsca, całą masą napada na miejsce dotąd nie zaszczurzone. Przejdzie lądem, przepłynie rzeką, wkręci się do okrętu i zza morza przybędzie do kraju, do którego wniesie nietylko zaszczurzenie, ale i straszne choroby.

Szczury bowiem przeniosły do Europy straszne powietrze morowe, dżumę, od której ludzie jak muchy późną jesienią, padają.

Trzeba się przed niemi bronić.

Szczury są nosicielami trychin: świnia, o ile zje szczura, a prosięta jej do tego pomogą — świnia, i prosięta zapadają na trychiny.

Brońmy się przed szczurami.

Przed wojną w Odesie, mieście portowem (a każde miasto portowe jest zaszczurzone) szczury się tak rozmnożyły i rozpanoszyły, że w biały dzień po ulicach spacerowały. Najbardziej przez nie był opanowany rynek, na którym stały setki straganów, budek, kramów, jatek — wszystkie drewniane. Jęto się środka energicznego i wykupiono wszystkie te stragany i inne, oblano je naftą, obłożono słomą — i podpalono, a tysiące ludzi z drągami, widłami i t. p. czatowały na uciekające z ognia gryzonie. Setki tysięcy szczurów zginęło — lecz niedobitki zapełniły w przyległych domach piwnice, składy i po dawnemu groziły i grożą — miastu i jego mieszkańcom dżumą, cholerą i t. d.

Grożą miastu....

Nieraz szczury podgryzają się, grzebiąc nory, pod budynki; ściany murowane. nawet chylą się, a podłogi zapadają.

W rzeźni ciechocińskiej, bardzo solidnie przed wojną zbudowanej kosztem 60 tys. rubli; wszystkie podłogi są z płytek terrakotowych, bardzo ściśle ułożonych.

I tu szczury pod podłogę się dostały i prowadzą dzieło zniszczenia.

Wszędzie je spotkać można, a najbardziej, ma się rozumieć, tam, gdzie są zakłady spożywcze. Ileż to razy ślady szczurów znajdujemy w kaszy, w ryżu, w cukrze...

Brońmy się więc od nich sposobami wszelkiemi, a jeden z tych sposobów może w przyszłości opiszę. Jeden, ale najskuteczniejszy.

(—) K r y n i c k i
nieszawski pow. lekarz weteryn.

Zabezpieczenie koni od chorób.

W celu zabezpieczenia koni od różnych chorób i wypadków pożytecznem jest przestrzeganie następujących zasad.

— Codzień sprawdzać, czy konie normalnie jedzą, czy nie kaszlą, czy mają normalne wypróżnienia, czy nie mają robaków.

— Gdy konie czas pewien nie pracują, nie karmić zbyt intensywnie i pokarmu ująć.

— Zwracać pilną uwagę na dobroć paszy, aby nie była stęchła, zepsuta, podmoczona lub zakurzona.

— Nie poić nigdy koni rozgrzanych; jednak można to zrobić w tych wypadkach, gdy konie zgrzane zaraz po napojeniu mają iść znowu w drogę lub do pracy.

— Konie bardzo rozgrzane i zmęczone należy oprowadzać po pracy wolno przez pół godziny, nie zdejmując uprzęży lub siodła.

— Po każdem karmieniu nie poić wcześniej jak we 2—3 godziny.

— Nie kąpać koni ani zaraz po jedzeniu, ani też zmęczonych.

— Jeżeli koń jest łykawy, to należy karmić go nie ze żłobu, lecz z torby, siano dawać mu na ziemi i przywiązywać tyłem do żłobu na dwóch postankach, ażeby nie miał możności chwytać się za co zębami i połykać powietrza.

— Nigdy nie należy zbyt ciasno zapinać popręgi na brzuchu lub rzemieni pod szczękami.

— Nie zapominać o codziennem czyszczeniu koni; czyścić przeważnie szczotkami, używając zgrzebła tylko w razach wyjątkowych, a nigdy do czyszczenia nóg, co może spowodować uszkodzenia i skaleczenia. *)

— Codziennie oczyszczać dobrze strzałkę i podeszew i nie trzymać koni na gnoju; przy kuciu — strzałki nie zrzynać, obcinać tylko części postrzępione.

— Nigdy nie zaprzągać konia kulawego, choćby kulawizna ta była nawet niewielka.

Z. Olszański, lekarz weterynarji.

*) Niektóre konie tak nie znoszą czyszczenia zgrzebłem, że na sam jego widok, gdy je zoczą w rękach człowieka, dostają nerwowego drżenia i — zazwyczaj spokojne — okazują wzmożony niepokój, rzucają się, broniąc do siebie przystępu.
Kr.

Paraliż zadu u koni.

Cierpienie to spotyka się u nas dosyć często i bywa nieraz trudne, a nawet niemożliwe do wyleczenia.

Choroba ta objawia się przez zesztywnienie mięśni lędźwiowych, pocenie się, przyczem koń się chwieje i upada na zad; mocz jest ciemny.

Przyczyną bywa raptowne przeziębienie konia po parudniowym odpoczynku, szczególnie zaś wtedy, gdy koń dostaje marchew lub ziemniaki.

Pomoc musi być racjonalna i szybka: należy zaraz puścić z żyły szyjowej krwi 3—4 litry, postawić konia do ciepłej stajni bez przeciągów, dać mu obfitą podściółkę, dobrze rozetrzeć stwardniałe mięśnie zadu terpentyną lub spirytusem, dać na przeczyszczenie kalomelu 5 gram, lub soli glauberskiej 1 funt i założyć na krzyż kompres rozgrzewający pod ceratką.

Kompres taki robi się w sposób następujący: stare miękkie prześcieradło albo duży, czysty miękki worek namoczyć w wodzie, dobrze wyżąć, złożyć w kilkoro i położyć na krzyż konia; to należy przykryć ceratą (starą ze stołu, podziurawioną) tak, aby brzegi ceraty wychodziły poza brzegi worka; ceratę wreszcie przykryć ciepłą derką i mocno ją przypoprężyć. Taki kompres zmieniać co 12 godzin.

Oprócz tego robić 2—3 razy dziennie letnie lewatywy z 4 litrów czystej wody z dodatkiem ½ łyżki soli kuchennej.

Chorego konia trzeba codzień podnosić lub (o ile stoi) przeprowadzać.

Z. Olszański, lekarz weterynarji.

Za redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Sekretarz Sejmiku Zdzisław Zydowo Aleksandrów-Kuj.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu.